



MAGAZYN SAMORZĄDÓW
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



Nr 117 kwiecień — czerwiec 2013 r.

ISSN 1508 – 4558 nakład 6.000 egz.

III EDYCJA KONKURSU

sołectwo

Zapraszamy
wszystkie
sołectwa
do udziału
w konkursie

Dr Izabela Lewandowska

z cyklu: Dziedzictwo kulturowe

Co zawdzięczamy biskupom warmińskim? – cz. 5

W czasie wojen XVII w.

Mikołaj Szyszkowski – bp warm. 1633–1643

Zaczął rządzić Warmią, kiedy jeszcze trwała wojna ze Szwedami o ujście Wisły. Biskup doprowadził do ustalenia granicy warmińsko-pruskiej na Zalewie Wiślanym. Przyczynił się znacznie do odbudowy gospodarczej ze zniszczeń wojennych, był pierwszym spośród rządców Warmii, którzy tytułowali się księciem. Zakładał folwarki biskupie, odrestaurował zamki w Reszlu, Jezioranach i Lidzbarku, w tym ostatnim urządził park, który przetrwał 150 lat. Na zamkowe posiadki sprowadził z Niderlandów wspaniałe kobierce, a ściany zamku lidzbarskiego ozdobił dziełami sztuki malarskiej, w tym obrazami mistrzów flamandzkich. Był hojnym mecenasem i fundatorem kościołów. Dawał pieniądze na zakup szat i naczyń liturgicznych, którymi obdarowywał świątynie obrabowane przez Szwedów. Odnowił zniszczoną kurię biskupią w Fromborku oraz kościół parafialny w Lidzbarku. Za rządów Szyszkowskiego wzniesiono w katedrze fromborskiej dziewięć nowych oltarzy, w tym pięć marmurowych. Na posadzkę do zakrystii sprowadzono 430 szwedzkich płyt marmurowych (na ten cel biskup dał 433 floreny). Dla kościoła w Świętej Lipce bp Szyszkowski ufundował naczynia liturgiczne i dzwony.

W latach 1639–1941 jako wotum za oddalenie wojny od granic Warmii za własne pieniądze wybudował okazały kościół odpustowy ku czci Najświętszej Maryi Panny w Stoczku Klasztornym. Kościół jest jedynym w Prusach przykładem barokowej budowli rotundowej. Na początku XVIII wieku do rotundy dobudowano nawę podłużną z wieżą, a naokoło kościoła wzniesiono klasztor z krużgankami. Obok rotundy biskup zbudował drewniany domek dla bernardynów sprowadzonych z Barczewa, którzy przejęli opiekę nad kościołem i pątnikami. Biskup znaczne sumyłożył też na szkoły jezuickie w Reszlu i Braniewie. Od 1639 r. na życzenie biskupa Szyszkowskiego w kaplicy św. Jerzego w katedrze fromborskiej odprawiano nabożeństwa w języku polskim.

Do dziś zachowało się po biskupie wiele zabytków, z których – uczestnicząc w mszach świętych lub oglądając zabytki sakralne – wcale nie zdajemy sobie sprawy. Jego wizerunek możemy oglądać w Kurii Metropolitalnej w Olsztynie, gdzie znajdują się dwa portrety biskupa Mikołaja Szyszkowskiego z XVII-XVIII wieku.

Jan Stefan Wydźga – bp warm. 1659–1679

Dla mnie szczególnie ważnym jest J. S. Wydźga, bowiem o nim pisałam pracę magisterską studiując historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jemu też – wraz z Edwardem Cyfusem – ufundowałam głaz pamiątkowy w Alei Biskupów w Baldach, k. Butryn. W każdą pierwszą sobotę lipca odbywa się tam uroczysta msza święta, inscenizacja wjazdu biskupów na Warmię, poświęcenie nowych głazów oraz „Warmiński Kiermas Tradycji, Zabawy i Dialogu”. Poniżej fragmenty niepublikowanego przemówienia, które wówczas (2011 r.) wygłosiłam:



„Biskupem warmińskim Wydźga był przez 20 lat i w tym czasie dla Warmii zrobił bardzo dużo. To on przyczynił się do wycofania wojsk brandenburskich z Braniewa w 1660 roku. Zaraz po potopie szwedzkim odbudował zrujnowaną katedrę i pałac biskupi w Fromborku. Dzięki jego ofiarności wzniesiono też zabudowania klasztorne bernardynów przy kościele w Stoczku Warmińskim. Za jego inicjatywą odremontowano zamki w Braniewie i Orniecie. Biskup dbał o kościoły i gimnazja jezuickie, a przy zamku lidzbarskim kazał wybudować piękny barokowy pałac, którego do dzisiaj zachowały się tylko fundamenty. Darzył też szacunkiem naukę i uczonych, a słynny astronom Jan Heweliusz należał do grona jego przyjaciół. Roztoczył opiekę nad drukarnią w Braniewie. Sam też parzył się pisarstwem. W testamencie zapisał spore sumy na Kościół katolicki oraz ufundował stypendium dla zdolnej młodzieży z Warmii, aby mogła się dalej kształcić.

Jan Stefan Wydźga był znakomitym mówcą. Współcześni tak o nim pisali: »Gdy do ludzi z ambony mówił począł, przedziwną wymową gładkością, obrotem dowcipu, niepospolitą nauką, wszystkich na siebie oczy z podziwieniem i sławą obrócił«. Głosił kazania podczas nabożeństw rozpoczynających obrady sejmowe, czy też podczas uroczystości na dworze królewskim».



Mnie Wydźga zainteresował, gdy analizowałam jego listy do króla Jana III Sobieskiego, członków kapituły warmińskiej i innych osób, zgromadzone w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej. Pokazał w nich, że był człowiekiem z krwi i kości – ze swoimi ułomnościami, lękami, ale też i szacunkiem dla prawdziwej przyjaźni, służby Bogu i królowi polskiemu.